Rok 9. **Warszawa, dnia 30 września 1933 r.** **Nr. 18**

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz.	„ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 442-63.



Zjazd przedstawicieli Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie.
Zdjęcie po ukończeniu obrad w dn. 19.IX. 1933 r.

Wrażenia ze Zjazdu w Krakowie

Przed kilku dniami zamknięty został w Krakowie I-szy Zjazd Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności.

Przeszło 400 delegatów K. K. O. z Czechosłowacji, Jugosławji i Polski obradowało w prastarym naszym grodzie nad sprawami organizacyjnemi reprezentowanych przez nich instytucyj oraz nad metodami zwalczania kryzysu gospodarczego.

Komitet Organizacyjny Zjazdu i Prezydent miasta Krakowa, nie szczędząc pracy i trudu, otoczyli uczestników Zjazdu najtroskliwszą opieką i przyjmowali ich z najserdeczniejszą gościnnością.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu podajemy na innem miejscu, tu zaś spieszymy podzielić się z czytelnikami ogólnemi wrażeniami, jakie ze Zjazdu odnieśliśmy.

Wysoki protektorat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, obecność na Zjeździe P. Ministra Skarbu Zawadzkiego i Pana Wiceministra Spraw Wewnętrznych Korsaka oraz ich przemówienia odrazu podniosły nastrój Zjazdu i przyczyniły się do jego powagi.

Ten nastrój trwał przez cały czas obrad. Wiara w lepszą przyszłość, zrozumienie poważnej roli jaką K. K. O. winny odegrać w życiu gospodarczem społeczeństw, poczucie wspólności ideałów i solidarności w pracy były stałym motywem i stałą nutą we wszystkich przemówieniach, referatach i prywatnych rozmowach.

Nastroje te doniosły wpływ mogą wywrzeć i na nasze Kasy.

Uświadomienie bowiem znaczenia Kas, jako społecznych placówek finansowych o charakterze użyteczności publicznej, odczucie wielkiej ambicji Kas w ich dążeniu do należytego spełnienia tej roli, jaka im w udziale przypada, w szczególności w wysiłkach, zmierzających obecnie do pokonania kryzysu, wreszcie pogłębienie organizacyjnej spoistości i przekonanie się o najprzychylniejszym do Kas stosunku zarówno Władz, jak i najszerszych warstw społeczeństwa, — wszystkie te, silnie na Zjeździe zaakcentowane, fakty i nastroje bezsprzecznie dodadzą kierownikom Kas otuchy w ich ciężkiej nieraz pracy i znakomicie podniosą i wzmocnią ich wiarę w dalszy pomyślny rozwój powierzonych im placówek.

Przemówienia gości na Zjeździe i echa w prasie, w szczególności krakowskiej, dowodzą, że wysoki poziom obrad Zjazdu i optymizm jego uczestników wywołał szeroki oddźwięk również wśród społeczeństwa, które ujrzało przed sobą poważną rosnącą siłę organizacyjną Komunalnych Kas Oszczędności, traktujących swą pracę jako służbę obywatelską, a niosących realną nadzieję odrodzenia gospodarczego.

Te dobre nastroje wśród uczestników Zjazdu, jak również wśród szerokich warstw społecznych stanowić będą jedną z jasnych kart walki prowadzonej z obecną ciężką sytuacją gospodarczą.

Wiemy, jak wiele w walce tej zależy od nastrojów psychologicznych. Ku przełamaniu tych nastrojów, ku podniesieniu ducha w społeczeństwie i ku pobudzeniu wiary w możność i potrzebę pokonania bieżących trudności Zjazd poważnie się przyczynił.

Z wielkiemi zapasami dobrych myśli i uczuć wrócili delegaci ze Zjazdu, by znowu stanąć u swych warsztatów do codziennej i nieraz żmudnej pracy. Wiedzą że mają odegrać poważną rolę w walce z kryzysem i defetyzmem. Nie można wątpić że ich mocna wola i wiara nie zawiodą, a ich praca wyda pomyślne rezultaty.

Miło nam jest podkreślić jeszcze jeden moment ważny i nad wyraz radosny i piękny! Oto reprezentanci Czechosłowaków, Jugosłowian i Polaków zebrali się by radzić w sprawach finansowych i gospodarczych, a jednak poza sprawami zawodowemi wprost żywiołowo wypłynęły tematy wspólnoty słowiańskiej, jedności i solidarności interesów społecznych i państwowych! Nie kurtuazyjne, lecz naprawdę braterskie przemówienia tchnęły szczerością i wielką serdecznością. Jesteśmy pewni, że wydadzą należyty plon!

Pełna historji atmosfera Krakowa suggerowała wszystkim wiarę w przyszłość i poczucie mocy państw słowiańskich.

Dymitr Szarzyński.

Kongres Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie

(w dniach 18 — 20 września r. b.)

Pierwszy Zjazd Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności, który odbył się w Krakowie pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, stał się wielką manifestacją zbliżenia gospodarczego i politycznego pomiędzy narodami słowiańskiemi, oraz świętem ruchu oszczędnościowego w tych krajach. Sala starego Teatru, gdzie się odbywały obrady, przystrojona była flagami oraz herbami Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Czechosłowackiej i Królestwa Jugosławji.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło w poniedziałek dn. 18 września o godz. 10,30 przy udziale blisko 500 osób. Fakt, że Zjazd odbywał się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przy udziale oficjalnego reprezentanta Rządu, nadał mu specjalnej powagi, a obecność bardzo licznych delegatów bratnich narodów słowiańskich — charakteru wybitnie międzynarodowego. Wśród zebranych gości byli m. in. obecni: przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu p. Minister Skarbu Zawadzki, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Wiceminister Korsak, p. wicewojewoda Walicki, Prezy-

dent m. Krakowa p. dr. Kaplicki, Ks. Metropolita Sapieha z ks. infułatem Kulinowskim, przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego p. Dyr. Pawłowicz, przedstawiciel wojskowości ppłk. Miodoński, wiceprezes sądu apelacyjnego Potempa i wielu innych.

Delegacja Kas Oszczędności czechosłowackich liczyła około 130 osób z pp. Prezesem dr. Kroftą Ryszardem z Pragi, Wiceprezesem Tvarożkiem Tomaszem z Bratislawy, dr. Veselym Franciszkiem z Brna i dr. Svatoniem Karolem z Pragi na czele. Delegacji Kas jugosłowiańskich w liczbie kilkunastu osób przewodzili pp. Prezes Erber Rudolf z Zagrebia, dr. Novakowić Drogolub z Belgradu i Mirko Bożić z Lublany.

Z pośród bardzo licznej delegacji polskiej wymienimy tu przedstawicieli poszczególnych Związków Kas Oszczędności pp.: Prezesa dr. Uhmę ze Związku Lwowskiego, Wiceprezesa Róziecklego i Dyr. Rożkowskiego ze Związku Warszawskiego, Prezydenta Barciszewskiego i Dyr. Słomskiego ze Związku Poznańskiego, Dyr. Tułacza ze Związku Śląskiego, przedstawicieli Banków Komunalnych pp.: Dyr. Adamczewskiego i Dyr. Rakowskiego z Poznania, Dyr. D. Szarzyńskiego z Warszawy; Związek Powiatów reprezentował p. poseł Dunin-Markiewicz, Związek Miast — p. Prezydent Kaplicki.

Depesze i pisma z życzeniami na Zjazd przysłali m. i.: p. Premjer J. Jędrzejewicz, p. wiceminister W. Jędrzejewicz, Prezes P. K. O. p. Gruber, Dyrektor B. G. Kr. p. Dr. St. Starzyński, Prezydent m. Lwowa Drojanowski, wojewodowie: śląski, wileński, lwowski i poznański oraz szereg instytucyj i osób z kraju i zagranicy.

Obrady zagaił p. Prezes dr. Uhma w zastępstwie chorego Prezesa J. Zdanowskiego, podkreślając rolę oszczędności w gospodarstwie w ogólności, oraz jej specjalne znaczenie dla tych narodów, które — jak polski — zostały zrujnowane przez wojnę światową. Powitawszy przybyłych na Zjazd przedstawicieli Rządu, episkopatu, władz, urzędów, instytucyj i społeczeństwa krakowskiego oraz zebranych delegatów, mówca wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego oraz Republiki Czechosłowackiej i Królestwa Jugosławji. Okrzyki te zostały entuzjastycznie powtórzone przez zebranych.

Na przewodniczącego obrad został powołany Prezydent m. Krakowa p. dr. Kaplicki, do Prezydjum zaś — przedstawiciele delegacyj trzech narodów słowiańskich oraz pp. Dyr. Dorawski i Dyr. Kochanowski z pośród Komitetu organizacyjnego Zjazdu.

Z kolei obszerne przemówienie powitalne wygłosił p. Minister Skarbu Zawadzki imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu polskiego, wyrażając radość, że może powitać na ziemi polskiej przedstawicieli Kas Oszczędności bratnich narodów Czechosłowacji i Jugosławji. Zjazd obecny — mówił dalej p. Minister — jest dobitnym dowodem, że my słowianie w naszej współpracy nie ograniczamy się i nie możemy się ograniczać tylko do zagadnień kulturalnych i naukowych, ale że współpraca nasza na polu finansowo - gospodarczem jest niemniej ważną i to szczególnie w dobie obecnej. — Śmiało możemy powiedzieć po trzech latach światowego kryzysu, że narody słowiańskie i ich rządy umiały walczyć skutecznie z jego objawami i w walce tej zachowały bez wstrząsów, jakich jesteśmy świadkami na całym świecie, strukturę społeczną i gospodarczą. Dziś możemy sobie z dumą powiedzieć, że społeczeństwa z długoletnią tradycją gospodarczą w niejednym wypadku mogą sobie z nas brać przykłady i niejednego się od nas nauczyć.

Dalej podkreśla p. Minister, że w naszym rozwoju gospodarczym i w tej odporności, której daliśmy dowód, niepoślednią rolę odgrywają Komunalne Kasy Oszczędności. One to, szerząc zmysł oszczędności, przyczyniają się do wychowania pożytecznych obywateli, świadomych obowiązków, jakie mają spełnić wobec rodziny, społeczeństwa i państwa — dzięki strukturze swej, dzięki temu, że są niejako spontaniczną emanacją zrośniętych ze sobą lokalnych czy regjonalnych grup ludności, mogą szerzyć ten zmysł i tę świadomość wśród najszerszych warstw, docierając do każdego obywatela. Uczą one powściągliwości w wydatkach, kierują oszczędności ku zdrowej i gospodarczo uzasadnionej pracy, a temsamem przyczyniają się do zwalczania rozrzutności i marnotrawstwa. Owoce tej pracy obywatelskiej Kas widać najlepiej na ich rozwoju. Nic dziwnego, że zaufanie do nich i do ich kierowników stale wzrasta. Ta wasza pionierska praca — powiedział Minister — znakomicie ułatwi zarówno społeczeństwom, jak i rządom państw słowiańskich przetrwanie kryzysu własnemi siłami.

Wreszcie podkreślił mówca udział Kas w pożyczkach państwowych i zakończył przemówienie życzeniem, aby współpraca słowiańskich K. K. O. przyczyniła się do dobrobytu gospodarczego bratnich narodów słowiańskich.

W imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jako władzy nadzorczej nad Komunalnemi Kasami Oszczędności, przemówił wiceminister Korsak, witając Zjazd i przedstawicieli pozostałych państw słowiańskich, oraz życząc, by nigdy już nie pękła ta nić gorącej sympatji, jaka na Zjeździe została nawiązana.

Następnie zabrał głos Prezydent Kaplicki imieniem obywatelstwa i gminy miasta Krakowa oraz imieniem Związku Miast Polskich, dziękując za wybór Krakowa na miejsce obrad. Podniósł on na przykładzie Czechosłowacji doniosłą rolę Kas Oszczędności w walce z kryzysem gospodarczym. W dalszym ciągu swego pięknego przemówienia, w którem specjalnie gorące słowa poświęcił reprezentantom Jugosławji „z nad modrego Jadranu", podkreślił mówca, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa na zachodzie, nadchodzi nowa era współpracy słowiańskiej, która z dziedziny uczuciowej i gospodarczej przejdzie i na teren polityczny.

W dalszym ciągu przemawiali reprezentanci Kas czechosłowackich pp. Wiceprezes Tvarożek, dr. Vesely, Prezes Krofta i dr. Kellner oraz reprezentant Kas jugosłowiańskich dr. Novakowić.

Jako pierwszy z gości zagranicznych zabrał głos Dyrektor Tvarożek, Wiceprezes „Spolku" Czechosłowackich Kas Oszczędności, który w zastępstwie nie-

obecnego Prezesa Cmunta powitał Zjazd, wyrażając nadzieję, że istniejące obecnie tylko teoretycznie zbliżenie narodów słowiańskich rychło przybierze zupełnie praktyczne formy.

Jako drugi z gości przemawiał Dr. Vesely podnosząc, że myśl utworzenia obradującego dzisiaj Zrzeszenia Słowiańskich K. K. O. powstała w roku 1932 na Zjeździe w Bratislavie, a założono go właściwie w Gdyni, które to wielkie miasto powstałe z małej wsi w tak krótkim czasie, jest zupełnie słusznie przedmiotem dumy wszystkich słowian. Liczne Zjazdy słowiańskie jak prawników, lekarzy, wycieczki dziennikarskie i t. d. są wszystkie prekursorami nowej konstelacji politycznej. Trzeba, by życie słowiańskie przeszło do politycznej współpracy.

Po przemówieniu Prezesa Krofty, który reprezentował „Svaz" Czechosłowackich Kas Oszczędności, zabrał głos Dr. Kellner imieniem miasta Pragi i Związku Miast i Gmin Czechosłowacji, podkreślając współpracę miast słowiańskich w dziele wzajemnego zbliżenia. Polityczna konstelacja nie pozwala obecnie, aby Rosja brała udział w różnych związkach słowiańskich, lecz mówca jest najgłębiej przekonany, że stan ten się zmieni i największe państwo słowiańskie rozpocznie współpracę.

Następnie w gorących słowach mówca omawia dzisiejszą sytuację polityczną. Możemy śmiało powiedzieć, że dziś nikt nie myśli o zbrojnem zajęciu Dalmacji czy Pomorza, gdyż świat wie, że wszyscy Słowianie temu się przeciwstawią. Jednak istnieje silna propaganda rewizjonistyczna, która dąży do odebrania ziem słowiańskich środkami rzekomo pokojowemi. Mówca przypomina oświadczenie jednego z Ministrów Czechosłowackich na Zjeździe w Nitrze, że rewizja traktatów to nowa wojna. Miłujemy pokój i wojny tej nie chcemy, lecz gdy ją nam narzucą, to wiemy, że zjednoczeni słowianie napewno w niej nie ulegną.

Jako ostatni z pośród gości zabrał głos Dr. Novaković imieniem Związku Jugosłowańskich Kas Oszczędności, który podkreślił znaczenie idei oszczędności i zadeklarował chęć współpracy instytucyj jugosłow. w dziedzinie zbliżenia międzysłowiańskiego.

Na zakończenie inauguracji przemawiali imieniem Związku Powiatów R. P. poseł Dunin-Markiewicz, a imieniem Tow. Polsko-Czechosłowackiego prof. Dyboski, ten ostatni zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Masaryka. Imieniem Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego przemówił Dyr. Schroeder, wznosząc okrzyk na cześć Króla Jugosławji Aleksandra.

Inaugurację Zjazdu zakończono wysłaniem szeregu depesz. Wysłano więc depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, do Premjera Jędrzejewicza i Marszałka Piłsudskiego. Wysłano również depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Republiki Czechosłow. i Króla Jugosławji.

Po przerwie wygłoszono referaty, w których przedstawiciele Kas Oszczędności poszczególnych krajów zobrazowali stan, rozwój i znaczenie Kas Oszczędności w krajach słowiańskich. Referaty te wygłosili: o Czechosłowacji Dr. Svatoń, o Jugosławji Prezes Erber i o Polsce Dyr. Tułacz *).

To pierwsze posiedzenie Kongresu zakończone zostało wspólnem śniadaniem o godz. 2-ej po poł.

*) Referaty wygłoszone na zjeździe wydrukujemy w nast. num. „Oszczędności".

Po południu uczestnicy Kongresu zwiedzali zabytki miasta, wieczorem zaś odbył się raut z udziałem przedstawicieli Rządu i społeczeństwa krakowskiego. Obecnych było 435 osób.

W drugim dniu Zjazdu, we wtorek dn. 19 września, goście zwiedzili Wawel i wystawę pamiątek po królu Sobieskim. Uczestnicy Zjazdu udali się również do Ratusza krakowskiego, by podziękować Prezydjum miasta za gościnne przyjęcie.

Wspólne śniadanie, które następnie odbyło się w sali starego Teatru oraz liczne toasty i przemówienia tam wygłoszone, przyczyniły się walnie do wywołania miłego nastroju i atmosfery słowiańskiego braterstwa. Nie zapomniano również o nieobecnych p. Prezesie O. Cmuncie i Prezesie J. Zdanowskim, których wysiłki przedewszystkiem doprowadziły do współpracy słowiańskich Kas Oszczędności w obecnych ramach organizacyjnych. Wysłano do nich depesze, wyrażające żal z powodu ich nieobecności i przesyłając serdeczne pozdrowienia oraz życzenia rychłego powrotu do zdrowia dla dalszej współpracy z bratniemi słowiańskiemi Kasami Oszczędności.

Po śniadaniu delegacja czechosłowacka udała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyła piękny wieniec o barwach narodowych dla największego słowiańskiego poety.

Po południu pod przewodnictwem p. Tvarożka toczyły się ostatnie obrady. Referaty o sposobach zwalczania kryzysu gospodarczego w Czechosłowacji, Jugosławji i Polsce wygłosili pp. Dyr. Pastalka, sekretarz Racić i Prezes Uhma (ostatni referat był — z braku czasu — rozdany uczestnikom do przeczytania w Gazecie Handlowej Nr. 214).

Następnie na wniosek p. Prezesa Uhmy uchwalono przez aklamację następującą rezolucję:

„Zdając sobie sprawę z ogólnie dziś uznanej prawdy, że fundamentem najtrwalszym politycznej potęgi każdego Państwa jest jego siła i niezależność gospodarcza, my przedstawiciele słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności, zebrani na I-szym Kongresie w Krakowie, wyrażamy przekonanie, że gromadzenie i organizowanie narodowych kapitałów dla służby własnemu narodowemu życiu gospodarczemu jest naczelnem naszem zadaniem.

„A gdy jedyną drogą narastania tych kapitałów jest wytężona praca i rozumna oszczędność, zasady, których powszechne w każdem społeczeństwie przyjęcie jest warunkiem rozwoju jego kultury materjalnej i moralnego postępu, gdy obowiązek wobec przyszłości nakazuje od wieków jednostkom i całym społeczeństwom więcej wytwarzać, aniżeli spożywać, mniej wydawać, niż się zarabia — uważamy za pierwszy nasz społeczny obowiązek — mimo ciężkiego położenia gospodarczego — dla dobra naszych narodów, dla możności rozwoju naszej kultury i dla potęgi naszych Państw, ideę oszczędności jak najintensywniej w naszych społeczeństwach szerzyć i propagować".

Na zakończenie obrad Kongresu zabrał głos Prezes Uhma, pokreślając wyniki pierwszego Kongresu Słowiańskich K. K. O. Tak, jak pierwsze konferencje między przedstawicielami Kas naszych bratnich narodów wykazały celowość dzielenia się doświadczeniami, poznawania wzajemnego kultury słowiańskiej, bogacąc nasz umysł i uświadamiając na-

szą wspólnotę słowiańską — tak samo Kongres obecny przyczynił się w dużym stopniu do zacieśnienia zadzierżgniętych węzłów. Jest to korzyść nie tylko idealna, lecz — mówca w to nie wątpi — te drobne cegiełki złożą się na wielki gmach solidarności słowiańskiej, na wspólnych interesach opartej.

„Drodzy goście i bracia, — ciągnął dalej mówca, zwracając się do przedstawicieli Kas czechosłowackich i jugosłowiańskich — w chwili, gdy obrady dobiegają końca i gdy kończą się chwile serdeczne, niech mi będzie wolno was zapewnić, że zawsze będziecie w Polsce widziani, jako najmilsi nasi goście i czuć się w niej będziecie, jak u siebie w domu" (oklaski).

Na pamiątkę tych chwil wspólnie spędzonych i utrwalenia odniesionych wrażeń o mieście pełnem pomników historycznych, wręczył następnie Prezes Uhma imieniem Związku Związków K. K. O. delegacjom czechosłowackiej i jugosłowiańskiej, dwa obrazy z widokiem zabytków Krakowa.

Dziękując w gorących słowach obecnym za tak liczny udział w Zjeździe oraz miastu Krakowowi i Kasom Oszczędności miasta Krakowa i powiatu krakowskiego za zorganizowanie Zjazdu i gościnne przyjęcie, Prezes Uhma zamknął obrady Kongresu.

Wieczorem z okazji Zjazdu odbyło się w teatrze miejskim im. Słowackiego uroczyste przedstawienie sztuki Żeromskiego „Sułkowski".

Ostatni dzień Zjazdu, środa dn. 20-go, poświęcony był zwiedzaniu zabytków miasta. Szczególnie silne wrażenie na gościach uczynił Zamek Królewski i katedra na Wawelu. Przyczynili się do tego niewątpliwie prof. Dobrzycki i dr. Łukaszewicz, którzy potrafili w doskonały sposób dać historję poglądową na przestrzeni naszych dziejów współpracy Polski z krajami słowiańskiemi. Jednakże kulminacyjnym punktem był podwieczorek w „Komorze Sienkiewicza" w kopalni soli w Wieliczce. Gościnne przyjęcie ze strony przedstawicieli m. Wieliczki, doskonale wykonane tańce narodowe dzieci wielickich oraz serdeczne przemówienia przy dźwiękach hymnów narodowych — stały się doskonałem uzupełnieniem oficjalnego przebiegu Zjazdu i nastrój, jaki się tam wytworzył pozostanie zapewne na długi czas w pamięci wszystkich uczestników tego pierwszego Kongresu słowiańskich K. K. O.

Zaznaczyć tu należy, że wszystkie przemówienia i referaty, wygłoszone były w ojczystych językach mówców, przyczem uczestnicy doskonale rozumieli się wzajemnie i gorąco oklaskiwali ważniejsze momenty przemówień. Wreszcie na zakończenie tego sprawozdania trzeba podkreślić dobrą organizację Zjazdu przez Komitet miejscowy z pp. Dyr. Dorawskim i Dyr. Kochanowskim na czele, dzięki czemu zarówno zakwaterowanie wielkiego napływu gości, jak i sam przebieg Zjazdu odbyły się gładko i sprawnie.

B. O.

Środki walki z kryzysem gospodarczym w Polsce*)

Coraz głębiej w całe życie gospodarcze świata sięgające pogarszanie się konjunktury — która utrzymywała się w pewnej, chociaż dość chwiejnej równowadze do r. 1930 — musiało wywołać przeciwdziałanie ze strony społeczeństwa i najwyższej formy jego organizacji — państwa. Celem tego przeciwdziałania, to ratowanie od rozstroju całokształtu życia gospodarczego — to łagodzenie choćby drogą ustawowego przymusu takich konfliktów między poszczególnemi grupami interesów, które nie mogą się w nowych przez kryzys gospodarczy wytworzonych warunkach w swej pierwotnej formie utrzymać bez niebezpieczeństwa destrukcyjnego działania.

Tak, jak rozwój życia gospodarczego każdego kraju nosi silne piętno indywidualne — tak też i przeżywany kryzys ma różne przejawy w poszczególnych krajach.

Typowemi przejawami przesilenia gospodarczego w krajach rolniczych — do jakich należy Polska, mająca 70 proc. ludności zatrudnionej w rolnictwie — to przedewszystkiem bardzo silny spadek cen produktów rolnych — spadek, który stawia pod znakiem zapytania opłacalność produkcji rolniczej.

Z tego najważniejszego faktu wynikają, jako dalsze naturalne następstwa, spadek cen ziemi i warsztatów rolnych, osłabienie siły nabywczej i siły płatniczej rolników — co odbija się na dochodach państwa i na możliwościach zbytu produktów przemysłowych.

Jest faktem znanym i stwierdzonym w nauce gospodarstwa społecznego, że silniejszym wahaniom ulegają ceny produktów przemysłowych. Produkcja rolna bowiem zależną jest tylko częściowo od człowieka — decydującym czynnikiem w niej jest przyroda — ilość zatem wytwarzanych dóbr nie da się szybko i łatwo regulować. Regulacja ta jest tem trudniejszą, że w przeciwstawieniu do produkcji przemysłowej — produkcja rolna jest rozłożoną na setki tysięcy warsztatów pracy — a przez to daleko trudniejszą do zorganizowania i w dużej mierze niezależną od szans zbytu na rynku, który przedstawia pewną ilość stałą — zaspakajającą potrzebę odżywiania się ludzi. Olbrzymi spadek cen produktów rolnych, dochodzący prawie 60 proc. cen w r. 1928, zaskoczył zupełnie nieoczekiwanie całe rolnictwo światowe.

Natomiast produkcja przemysłowa, jako wytwór ścisłej lub luźnej zawsze jednak w pewnych granicach zorganizowanej gałęzi przemysłowych przedsiębiorstw, jest pod względem ilościowym łatwiej dająca się ograniczyć do możliwości zbytu — które są daleko bardziej elastyczne — bo nowe wyroby przemysłu budzą nowe potrzeby w bardzo szerokiej skali.

Jednakże koszta produkcji rolnej są mniej więcej stałe — a raczej im większa produkcja — im intensywniejsza gospodarka, tem koszta te są wyższe, podczas gdy produkcja przemysłowa opiera się na zasadzie im więcej, tem taniej. Ograniczenie zatem w braku zbytu produkcji przemysłowej, nie pozwala na tak silne obniżenie cen, jakiemu uległy ceny produktów rolnych. I stąd powstała, jako wtórne zjawi-

*) Referat, przygotowany na I Zjazd Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie przez wiceprezesa Zw. Zw. K. K. O. dr. Stefana Uhmę.
Wobec wydrukowania tego artykułu w Nr. 214 Gazety Handlowej, artykuł nie został wygłoszony.

sko, duża rozpiętość t. z. nożyce cen — w postaci różnicy spadku cen płodów rolniczych i produktów przemysłowych, która zmniejsza znacznie możność nabywania produktów przemysłowych przez ludność rolniczą — a dla przemysłu kurczy tem samem bardzo dotkliwie rynki zbytu i tem samem pogarsza jego sytuację.

Rząd polski stanął jasno na stanowisku, że łagodzenie skutków sytuacji gospodarczej może być tem skuteczniejsze — im środki działania będą prostsze. Na pierwszy plan wysunięto ze strony Państwa dwa zasadnicze postulaty, a to stałości pieniądza i równowagi budżetowej.

Pierwszy z tych postulatów, realizowany bardzo konsekwentnie — a tak ważny dla całego życia finansowego, a przedewszystkiem dla utrzymania i rozwoju wewnętrznej kapitalizacji — dał w rezultacie niewzruszone utrzymanie wartości złotego polskiego — mimo wstrząsów walutowych, jakie miały miejsce w całym świecie, a przedewszystkiem w największych potęgach finansowych, jak Stany Zjednoczone Am. Półn. i Anglja.

Utrzymanie stałej wartości złotego polskiego — prócz całego szeregu wysiłków, zmierzających do aktywności bilansu handlowego Polski — musiało wymagać przedewszystkiem zrównoważenia budżetu Państwa i wszystkich związków publiczno - prawnych.

I tu olbrzymi wysiłek został dokonany — bo redukcję budżetu nietylko wydatków rzeczowych, ale i osobistych posunięto do ostatecznych granic z żelazną konsekwencją — przez co przeszło 1/3 zmniejszono budżet Państwa — a niektórych innych ciał publicznych jeszcze znaczniej.

Przeprowadzono też akcję w kierunku obniżenia cen niektórych produktów przemysłowych (węgla, nafty i t. d.) poddano bardzo daleko idącemu nadzorowi Państwa gospodarkę karteli przemysłowych.

Najważniejszem jednak zagadnieniem, które z natury naszych obrad najbardziej nas interesują — to akcja Rządu polskiego w kierunku pogodzenia, specjalnie w rolnictwie, interesów wierzyciela z dłużnikiem, który bez swojej winy — wskutek ogólnej konjunktury — znalazł się w sytuacji, z której na normalnej drodze wyjścia dla obu stron prawie że nie było.

Aby jednak objektywnie ocenić środki zastosowane w tej dziedzinie — muszę choć w kilku zdaniach dać obraz sytuacji kredytowej w Polsce — odmiennie może od innych krajów — i naszkicować przyczyny, które te właśnie odmienne skutki spowodowały.

Rolnictwo w Polsce po wojnie znajdowało się specjalnie w złych warunkach nietylko z powodu bardzo wielkich różnic, jakie w kulturze rolniczej istniały między poszczególnemi dzielnicami Polski, ale także i z powodu olbrzymiego spustoszenia, jakie na przestrzeni 2/3 obszaru Państwa było przez szereg lat dokonywane przez działania wojenne.

Według obliczeń, zresztą niedających się ściśle ustalić, sumę szkód wojennych spowodowanych przez zniszczenie budynków, płodów rolnych, bydła — ustalono na 1.800.000 dol. am., t. j. prawie na 15 miljardów złotych. A trzeba dodać, że na obszarach wschodnich — gdzie kilkakrotnie przechodziły obce armje w latach 1914 — 1920 — były liczne gospodarstwa rolne, które kilkakrotnie były odbudowywane i nanowo niszczone przez wypadki wojenne.

Stąd rolnictwo w Polsce musiało się silnie zadłużyć, nietylko na inwestycje — zwiększające wydajność produkcji — jak meljoracje, hodowla, ale także w bardzo poważnej mierze na odbudowę zniszczonych budynków, uzupełnienie inwentarza i t. d.

Ogólny stan zatrudnienia rolnictwa wynosi około 4 miljonów złotych, w tem zadłużenie krótkoterminowe wynosi około 80 miljonów złotych.

O ile w latach wysokich cen na płody rolnicze — gdy cena 1 q. pszenicy wahała się między 50 — 60 zł., rolnictwo mogło się wywiązywać ze swych zobowiązań — o tyle w czasie spadku cen — gdy ten sam centnar pszenicy przedstawiał wartość targową 20 — 30 zł. ciężar długu stał się dla wielu warsztatów nie do zniesienia. W sferach rolniczych poruszano nawet problem konieczności obniżenia (redukcji przymusowej) długów rolniczych w odpowiednim stosunku do spadku cen zboża lub cen ziemi. Postulat ten jednakże został zasadniczo i kategorycznie usunięty z pod rozważań przez czynniki rządowe.

Ujemną cechą stosunków kredytowych w Polsce była i jest, chociaż już w znacznie złagodzonej mierze, jego drożyzna.

Wiarę w tezę szkoły liberalnej, że ceny towarów, a zatem i stopa procentowa w handlu pieniężnym układać się winny ściśle wedle stosunków podaży i popytu — oraz w czasach inflacji powstałe wyobrażenia, że za pożyczony pieniądz opłaci się za każdą cenę zapłacić, sprawiły — że po reformie walutowej w r. 1924 i wprowadzeniu złotego polskiego utrzymała się stosunkowo wysoka stopa procentowa — dochodząca do 36 proc. rocznie. Stopniowo dopiero Rząd zaczął regulować ustawami najwyższą dozwoloną dla instytucyj finansowych stopę procentową, którą przez szereg lat sprowadzono od 24 proc. do 9 i pół proc. I ta stopa jednak zbyt wysoka. Jednakże obecnie zmieniono, a raczej rozszerzono platformę, z której Rząd będzie mógł wpłynąć na wysokość stopy procentowej przez wydanie ustawy — upoważniającej Ministra Skarbu do regulowania biernej stopy procentowej, a mianowicie stopy płaconej od wkładów przez Kasy Oszczędności i Spółdzielnie. Dotychczas jeszcze Minister Skarbu nie skorzystał z tego ustawowego uprawnienia, gdyż akcja ta wymaga bardzo ostrożnego postępowania. Jednakże obecnie Rząd ma rozszerzone możliwości dalszego obniżania stopy procentowej — tak, by ją obniżyć do poziomu stopy przedwojennej (4 — 5 proc. od wkładów, 5 — 8 proc. od kredytów).

Dla uregulowania najgłębiej w merytoryczny stosunek wierzyciela do dłużnika sięga rozporządzenie Prezydenta o konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego i rozporządzenie o konwersji pożyczek, zabezpieczających listy zastawne i obligacje. Ostatnie rozporządzenie obniża oprocentowanie listów zastawnych i obligacji, które emitowano na podstawie udzielonych długoterminowych pożyczek, z dotychczasowym 8 względnie 7 proc. na 4 i 5 proc. W ten sposób obniżając dochód wierzyciela — posiadacza listów zastawnych — stwarza ustawa ta możliwość obniżenia oprocentowania pożyczek długoterminowych. Ustawa ta zatem prócz tendencji dania ulgi dłużnikom, wiąże się bardzo ściśle z akcją obniżenia ogólnego stopy procentowej w Polsce. Równocześnie daje możność ona przedłużenia okresu amortyzacji pożyczek i listów zastawnych z dotychczasowych 20 — 33 lat, do lat 56 — przez co znacznej mogą ulec obniżce płacone przez dłużnika raty amortyzacyjne. Ustawa ta — chociaż w zasadzie

była wydaną specjalnie dla kredytów rolniczych, odnosi się jednak także i do kredytów hipotecznych miejskich — przynosi zatem także bardzo znaczne ulgi i właścicielom realności w miastach. Ażeby móc uporządkować całkowicie problem kredytu długoterminowego i w czasie, gdy dłużnik nie jest w stanie wydobyć z siebie większych świadczeń, dać mu możność przeprowadzenia konwersji i uregulowania zaległych rat, daje ustawa możność skapitalizowania zaległych rat i rozłożenia zaległości skapitalizowanych w formie nowej pożyczki na dłuższy okres czasu.

W ten sposób powstała nowa pożyczka może być zabezpieczona z tem samem pierwszeństwem hipotecznem — co i pożyczka pierwotna. Wspomniałem już, że ustawy odnoszą się nietylko do kredytów rolniczych — ale także i do kredytów na realnościach miejskich. Logicznie jest to uzasadnione nietylko tem, że wskutek obniżenia wysokości czynszów w realnościach miejskich, obciążenie zwłaszcza nowowybudowanych domów jest dziś dużo dotkliwsze — ale bodajże w pierwszym rzędzie spowodowało to rozszerzenie na kredyty miejskie, udzielane w listach zastawnych — konieczna tendencja jednolitego oprocentowania listów zastawnych miejskich i rolnych. Natomiast nie odnoszą się te ustawy do amortyzacyjnych gotówkowych pożyczek, udzielanych przez banki i kasy oszczędności.

Równocześnie jednak z temi ulgami, jakie uzyskali przez omawiane ustawy dłużnicy hipoteczni, dalsze ustawy przyznają bardzo daleko idące przywileje egzekucyjne instytucjom emisyjnym, udzielającym kredytów w papierach wartościowych. Przywileje te odnoszą się do dwóch zasadniczych w postępowaniu egzekucyjnem punktów. Pierwszym jest cena wywołana oparta na cenie szacunkowej danej nieruchomości. Instytucje uprzywilejowane mogą bądź przyjąć w postępowaniu egzekucyjnem wartość szacunkową, przyjętą przy udzielaniu pożyczki, bądź też ustaloną w zobowiązaniu dłużnika (naturalnie niższą) wartość nieruchomości na wypadek postępowania egzekucyjnego. O ile w skrypcie dłużnym strony się co do tego umówiły — dłużnik w czasie postępowania egzekucyjnego nie może się domagać ponownego szacunku nieruchomości, ani zarzutów co do ceny wywołania. Dalszem ułatwieniem technicznej natury jest przepis, że egzekucję przeprowadza sama instytucja wierzycielska, co znacznie przyspiesza tok postępowania — a Sąd wykonuje tylko ogólny nadzór. Drugim olbrzymiego znaczenia przywilejem — bardzo dotkliwym dla dłużnika — jest postanowienie, że o ile w pierwszym terminie licytacja nie da pozytywnego wyniku — w drugim terminie instytucja wierzycielska może sama objąć na własność licytowaną nieruchomość za cenę swojej pretensji. Ten przywilej — groźny nietylko dla dłużnika, ale i dla następnych wierzycieli hipotecznych — w swojej konsekwencji doprowadzi z biegiem czasu do zupełnego zaniku pożyczek udzielanych na drugiem, czy dalszem miejscu. Jest to może na pierwszy rzut oka dotkliwem uderzeniem w stan rzeczy istniejący — na przyszłość jednak znacznie utrudni często nadmierne zadłużenie się i tem samem będzie czynnikiem uzdrowienia stosunków między kapitałem własnym rolnika a kapitałem obcym — pożyczonym.

Odnośnie do zadłużenia krótkoterminowego — we wszystkich ustawach ulgowych, przyjęto za zasadę ochronę tak zwanego kredytu zorganizowanego, t. j. udzielonego przez instytucje finansowe. Co do długów u prywatnych wierzycieli zaciąganych, istnieje dla dłużnika możność uzyskania, w specjalnie potworzonych Urzędach rozjemczych, rozłożenia spłaty długu na dłuższy okres czasu (6 — 7 lat) oraz obniżenia oprocentowania (4 — 6 proc.). W wypadkach gdy dłużnik jest już przez wierzycieli egzekwowany — a jest uzasadniona możliwość wybrnięcia i spłaty — nawet gdy już jest wyznaczona licytacja gospodarstwa rolnego — może Sąd udzielić odroczenia licytacji na jeden okres gospodarczy, t. j. na czas zebrania plonów.

Wreszcie dla pogodzenia interesu dłużników rolników — zadłużonych w instytucjach finansowych w kredycie krótkoterminowym z interesami samych instytucyj — służyć ma ustawa o dobrowolnem zawieraniu układów z dłużnikami i Banku Akceptacyjnym.

Krótkoterminowe zadłużenia rolnictwa w instytucjach finansowych jest obliczane na około 75.000.000 zł.

Kapitał ten wobec znanego położenia rolnictwa musi być przynajmniej w połowie uważany za zamrożony. Aby zachęcić instytucje finansowe do zawierania dobrowolnych układów z dłużnikami, których można jeszcze ratować, Rząd przyjmuje na siebie obowiązek bonifikowania części strat — jakie przez zawarcie tych układów, a przedewszystkiem przez obniżenie oprocentowania tych wierzytelności, instytucje poniosą. Gdy normalne oprocentowanie kredytów krótkoterminowych wynosi od 8 do 10 proc. przy układach zawieranych instytucje mają obowiązek obniżyć oprocentowanie na 6 — 7% i rozłożyć spłatę długu na 6 — 7 lat. Połowę straty wynikłej z obniżenia oprocentowania otrzyma instytucja wierzycielska w formie bonifikaty od Rządu — drugą połowę tej straty musi ponieść sama.

Ponieważ momentem najważniejszym, który może skłonić instytucje finansowe do jaknaszerszego korzystania z tej formy uregulowania swych wierzytelności rolniczych — chociaż połączone to jest z częściowemi stratami — jest sprawa upłynnienia tych wierzytelności — dla tej właśnie funkcji powołano do życia Bank Akceptacyjny. Bank ten na podstawie przedłożonych przez poszczególne instytucje zawartych układów z dłużnikami — naturalnie po zbadaniu odpowiedzialności dłużników — przyznaje danej instytucji kredyt w wysokości zależnej od sumy, na którą przyjmie zawarte układy. Z kredytu tego korzystaja instytucje w tej formie, że otrzymują od Banku jego akcepty — które po zaopatrzeniu swojem żyrem mogą dyskontować w Banku Polskim. W ten sposób uzyskane kapitały nie mogą być pod żadnym pozorem używane na dalszą akcję kredytową — a mają służyć jedynie na wypłaty zobowiązań (wkładów). Koszta tych czynności są minimalne — bo wszystkie pisma odnoszące się do układów z dłużnikami oraz akcepty Banku Akceptacyjnego są wolne od opłaty stemplowej — a prowizja Banku za jego czynności ustaloną jest na 1/8 proc. rocznie.

Oto w najgrubszych zarysach przedstawione postanowienia całego kompleksu ustaw ulgowych, wydanych w Polsce dla możliwego pogodzenia interesów dłużnika — który bez własnej winy, wskutek zmiany światowej konjunktury znalazł się w tak trudnem położeniu — z interesami wierzyciela, którego normalne środki egzekucyjne często także nie prowadzi-

ły do zrealizowania jego praw. Celowo pominąłem szereg mniej ważnych zarządzeń — aby tem silniej uwypuklić postanowienia najbardziej istotne.

Zasadniczą ideą przewodnią całego kompleksu ustawodawczego jest, że dla rozwikłania tak bardzo skomplikowanych stosunków wszyscy muszą ponieść pewne słuszne ofiary, które mogą w rezultacie ocalić od ruiny dane przedsiębiorstwo — a może nieraz i uchronią wierzyciela od koniecznej straty — jaką prezz realizowanie w obecnej konjunkturze swych praw ponieśćby musiała.

Ofiary te jednak są zasadniczo utrzymane tylko w granicach obniżenia odsetek i przedłużenia czasokresu spłaty długu — a tylko w jednym wypadku, co przy prywatnych pożyczkach zwłaszcza dla drobnych rolników często się zdarza — gdy wierzyciel obliczał nadmierne odsetki od swej wierzytelności — te nadpłacone ponad ustawę o lichwie dozwolone odsetki mogą urzędy rozjemcze obliczać od kapitału dłużnego — i wtedy drogą przeprowadzonego rozrachunku ulec może redukcji dłużna suma kapitału.

Od wydania tych ustaw dzieli nas już dłuższy okres czasu — w ciągu którego można było nabrać przekonania, że rozumnie ujęta ochrona dłużnika — daje także poważne korzyści i wierzycielowi.

Ustawodawstwo ulgowe pozwala nam przetrwać najcięższe momenty kryzysu — może doprowadzić do likwidacji stosunków kredytowych z czasów wysokiej konjunktury bez załamań i dotkliwych ciosów dla obu stron — wierzycieli i dłużników.

Dr. Stefan Uhma.

Praca społeczna K. K. O.

Zdrowe społeczeństwo składa się z obywateli szeroko uspołecznionych. Są to ludzie, którzy poza sumiennem wykonywaniem obowiązków swego zawodu i zwyczajnem zarobkowaniem na utrzymanie swych rodzin, dużo czasu i sił poświęcają pracy dla celów i zadań, które nie mają dla nich bezpośredniego znaczenia. Są to prace spełniane dla ogółu, dla pewnego odłamu lub dla pewnych sfer społeczeństwa.

Już od wczesnej młodości pewne jednostki obdarzone wrodzonem często poczuciem, obowiązkowością i bezinteresownością zaprawiają się w pracy obywatelskiej ogólniejszego znaczenia.

Pamiętamy starsi z czasów przedwojennych, ile to pracy i zabiegów wykonywało się, by przynieść pomoc i ulgę w życiu ogółu — w stosunkach, kiedy państwa zaborcze nie bardzo przejmowały się stanem i potrzebami swych „poddanych", którzy byli powołani tylko do tego, by nieść ofiary krwi i pieniędzy, nie otrzymując wzamian należytej opieki. Praca społeczna w ówczesnych stosunkach z konieczności musiała być szeroko stosowana i wykonywana przez uświadomionych społecznie obywateli. Każda dziedzina życia: szkolnictwo niższe i wyższe, kultura, zdrowotność, opieka nad ubogimi, sierotami, wszystkie dziedziny życia zbiorowego pełne były pracy obywatelskiej.

Skończyły się czasy niewoli, otrzymaliśmy z powrotem byt polityczny własny, własne państwo, własny rząd, który potrzeby ogółu ma na względzie i całe życie publiczne urządza celowo i stara się, by państwo w miarę sił i zasobów potrzeby obywateli samo zaspakajało. Lecz najbogatsze nawet państwa i najlepiej zorgnizowane nie mogą same sprostać wszystkim zadaniom. Społeczeństwo dobrowolnie, samorzutnie niejedną dziedzinę zadań w zastępstwie państwa dla dobra ogółu musi spełniać.

Zagadnienie pracy społecznej nie przestaje nigdy być aktualne, potrzeba jej coraz większa i wszyscy obywatele, każdy w swym zakresie uzdolnień, środków i sił powinien na pewnym odcinku do tej pracy skutecznie się przyczyniać.

Nie jest bynajmniej moim zamiarem w piśmie naszem rozpisywać się nad zagadnieniem pracy społecznej, uzasadniać jej potrzebę, przedstawiać jej błogosławione skutki i wpływ na społeczeństwo i t. p.

Pragnę poruszyć tylko sprawę pewnego rodzaju społecznej idei występującej w pewnych Komunalnych Kasach Oszczędności. I Kasy jako osoby prawne powołane są bezsprzecznie do ogólnej pracy obywatelskiej i poza wykonywaniem ściśle statutowego programu swych czynności, niejako swego zawodu, są one także obowiązane moralnie w pełnieniu swych codziennych czynności kierować się kategorjami, którym przyświecać winno dobro ogółu, dobro natury materjalnej i moralnej.

W tej materji pragnę się wypowiedzieć i proszę, by mnie odpowiednio miarodajne czynniki w Kasach zechciały zrozumieć. Jestem pełen zrozumienia dla wszelkich poczynań natury społecznej, ujawnianych w Kasach, nie mogę jednak usprawiedliwić faktu, gdy sprawy choćby najbardziej społeczne nie są załatwiane w granicach przepisów statutowych i obowiązujących regulaminów.

Rozumiem, że względy dobra ogólnego: działalność oświatowa, szkolna, zdrowotna, inwestycyjna — względy narodowego prestiżu, wymagają często zdeklarowanego poparcia finansowego w formie kredytu, nie mogę jednak pogodzić się, by kredyt udzielony dla takiej akcji nie miał być należycie zabezpieczony i w terminach zapadłości należycie spłacany.

Życzyćby należało, by przy badaniu pożyczek w Kasach jak najrzadziej przy zamrożonych pozycjach padały słowa informacji niejako usprawiedliwienia: to kredyt dla teatru, to dla klubu, to dla szpitala, to dla takiego a takiego towarzystwa i t. d. i t. d., to sprawa społeczna.

Tłumaczyć nieuregulowanie i zamrożenie pozycji pożyczkowej jej zadaniem natury społecznej jest, delikatnie się wyrażając, niewłaściwem pojmowaniem sprawy.

Albo Kasa jest tak zamożna, że pewną akcję społeczną poprze formalnie i legalnie wydaną ofiarą pieniężną, albo gdy nie stać ją na subwencję, udziela kredytu. W tym drugim wypadku wypłacona suma musi być należycie zabezpieczona. Podpisujący dane zobowiązanie powinni zdawać sobie dokładnie sprawę z konsekwencji poręki, że, gdy zawiedzie zdolność płatnicza społecznej placówki, to oni jako poręczyciele powinni bez żadnych specjalnych nacisków spłacać dług poręczony, a już chyba najmniej czuć się osobiście pokrzywdzonymi, gdy władze Kasy i kon-

trola są zmuszone użyć ustawowego środka przymusu do likwidacji pożyczonej sumy.

Pod tym względem nie powinna być żadna dwuznaczność, nasze Kasy są za słabe, by mogły ze względów natury społecznej rozwijać akcję kredytową, która nie jest przez podpisujących oblig traktowana serjo. I muszą Zarządy i Komitety pożyczkowe wykazać się stanowczością i zdecydowanem postępowaniem wobec ludzi, którzy przy odmowie kredytu na cel społeczny czują się dotknięci nieuwzględnieniem ich podpisów jako poręczycieli i wobec tych, którzy oburzają się, że Zarząd w wypadku, gdy „społeczna“ pożyczka nie jest spłacana występuje pod ich adresem jako poręczycieli z upomnieniem i skargą i sięga do ich odpowiedzialności majątkowej.

Osoby prawne działają przez swe organa t. j. zespół ludzi powołany do wykonywania ściśle regulaminem i statutem przepisanych i wyznaczonych czynności.

Im zespół organów i personelu Kasy szczęśliwiej i trafniej jest dobrany, tem lepsze funkcjonowanie instytucji. Jeżeli chodzi o społeczne nastawienie Kasy, będzie ono więcej efektywne, im więcej społecznie wyrobiony jest zespół osób powołanych do pracy w Kasie.

I niejedna akcja w interesie dobra ogółu zostanie podjęta i najmocniej poparta, a niejedna zarzucona, gdy wyrobione społecznie decydujące czynniki mądrze ujętą pobudką będą się kierowały w wykonywaniu poruczonych im czynności.

Mamy w Kasach w formie kredytów wielkie przemożne środki, przez odpowiednie gospodarowanie niemi wywieramy na życie ogółu wpływ kolosalny.

Zasadami obywatelskiemi, dobrem ogółu powinniśmy się kierować przy udzielaniu kredytów a nie li tylko względami korzystnego lokowania pieniędzy. Jakkolwiek pobudki natury społecznej grają wielką rolę, nie wolno zapominać o kardynalnej zasadzie kredytowania. Jest nią zupełne bezpieczeństwo, jakie każdy kredyt i każda pożyczka musi mieć w postaci stuprocentowego zabezpieczenia. I niech to będzie akcja o najwybitniejszem znaczeniu i zadaniu społecznem, nie wolno nam ze środków i zasobów Kasy popierać ją kredytem, jeżeli nie ma należytego zabezpieczenia i pewności spłaty.

Sądzę, że Zarządy Kas powinny przestać się krępować i bezwzględnie odmawiać kredytów w tych wypadkach, gdy pożyczka o charakterze choćby najbardziej społecznym nie daje Kasie należytego zabezpieczenia i pewności zapłaty jakoteż wyciągać należytą konsekwencję, gdy pożyczkobiorca, w tym wypadku jakaś placówka społeczna, zawiedzie i nadejdzie konieczność odwołania się do materjalnej odpowiedzialności poręczycieli. Kasy nasze to twory jeszcze młode, małozasobne w fundusze rezerwowe — same wymagają względów i opieki. Jako placówki o wybitnem znaczeniu ogólnem nie mogą być osłabiane ponoszeniem materjalnej konsekwencji za nieudałe społeczne poczynania ludzi choćby najbardziej uspołecznionych.

W. St.

Pożyczka Narodowa

Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w dn. 27 września 1933 r. wystosował okólnik w sprawie Pożyczki Narodowej do wszystkich Zrzeszonych w Związku Komunalnych Kas Oszczędności treści następującej:

„Na podstawie odpowiedzi, jakie Kasy nadesłały nam na skutek naszego okólnika Nr. 14 z dn. 14 września r. b., z przyjemnością stwierdzamy, że wszystkie Kasy w miarę swych możności zadeklarowały nabycie 6% Pożyczki Narodowej, dając w ten sposób dowód swego stanowiska obywatelskiego. Należy się również głębokie uznanie pracownikom K. K. O., którzy mimo niejednokrotnie skromnych uposażeń, w zrozumieniu potrzeb naszego Państwa, nie uchylili się od udziału w subskrypcji pomienionej pożyczki.

Niezależnie jednak od subskrybowania Pożyczki na własny i pracowników rachunek, jak to już podkreśliliśmy w n/okólniku Nr. 11, wszystkie Kasy winny rozwinąć jak najintensywniejszą propagandę tejże pożyczki między swą klientelą. W tym celu, niezależnie od bezpośredniego oddziaływania na swych klientów, wszystkie Kasy winny na czas przyjmowania zapisów na pożyczkę, t. j. od dnia 28 b. m. do dnia 7 października r. b. włącznie, udekorować odpowiednio swe lokale flagami o barwach państwowych, plakatami i t. p.

Godnem uwagi jest stanowisko Komunalnej Kasy Oszczędności m. Włocławka, która w prasie lokalnej ogłosiła odezwę treści następującej:

„Komunalna Kasa Oszczędności, jako instytucja użyteczności publicznej, stanęła na stanowisku, że o kredyt ubiegać się może tylko ten obywatel, który spełnił swój obowiązek wobec Państwa i subskrybował 6% Pożyczkę Narodową przynajmniej w/g norm ustalonych przez Centralne Zrzeszenia Zawodowe, Gospodarcze i Społeczne. Od dnia 28 b. m. począwszy nie otrzyma już żadnego kredytu ten, kto uchylił się od obowiązku zupełnie, bądź też subskrybował pożyczkę poniżej przewidzianych dla niego norm. Pragnąc jednakże dopomóc tym klientom, którzy znajdują się chwilowo w trudnościach finansowych, Kasa przeznaczyła poważną sumę zł. 150.000 na specjalne, dogodne kredyty na zakup Pożyczki Narodowej, zwrotnej najdalej w ciągu 18 miesięcy. Każdy więc bez żadnego wysiłku może przy pomocy Kasy zaopatrzyć się w legitymację obywatelską, jaką jest obligacja Pożyczki Narodowej.

Za przykładem Kasy powinny pójść i inne instytucje, które byłyby punktami kontrolnemi opinji publicznej, która potępia uchylających się od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Niezależnie od tak intensywnego propagowania Pożyczki wśród swej klienteli, Kasa nabyła za **zł. 10.000 Pożyczki Narodowej**, a ponadto dopomogła swym pracownikom w ten sposób, że zakupiła dla nich wszystkich Pożyczkę w wysokości całomiesięcznych poborów, a należność ściągać będzie w 18 równych ratach miesięcznych".

Pożyczka Narodowa.

Najważniejszem zagadnieniem ostatnich dwu tygodni była sprawa pożyczki narodowej.

Jej powodzenie jest zapewnione — całe społeczeństwo we wszystkich swoich ugrupowaniach pozytywnie i realnie przyczyniło się do tego.

Sądzimy, że najlepiej przedstawimy całość zagadnienia, gdy przytoczymy wywiad u Komisarza Generalnego Pożyczki

Narodowej p. Min. Stefana Starzyńskiego, udzielony przedstawicielowi „Gazety Polskiej”.

— Jakie są wrażenia Pana Ministra z pracy w charakterze Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej?

— Trudno jest w kilku słowach odpowiedzieć na to pytanie. Pierwszem wrażeniem mojem jest to — że całe bez wyjątku społeczeństwo zareagowało i to bardzo silnie na Pożyczkę Narodową. Widocznie jest w społeczeństwie głębokie zrozumienie dla potrzeb Państwa i zdecydowana wola, aby Polska o własnych siłach wytrwała aż do zwycięstwa na obranej przez się drodze. Drogę tę wszyscy znają i uznają za słuszną, a rozumieją trudności jakie ma Państwo do przezwyciężenia i chcą aby je Państwo przezwyciężyło. To zrozumienie jest tak głębokie, że odpowiedź na apel Rządu dali niemal wszyscy. Dał je świat pracy poprzez wszystkie zrzeszenia pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych — które zdecydowały się szybko i przyjęły dla siebie minimalne normy subskrypcji, a niektóre grupy pracowników państwowych powzięły rezolucje dalej idące niż te ogólne normy. Udział w tej akcji przyjęli również robotnicy. Życie gospodarcze nie pozostało w tyle. Centralny Związek Przemysłu Polskiego zainicjował ustalenie minimalnych norm subskrypcji dla przemysłowców, a w ślad za tem poszli kupcy, rzemieślnicy, ziemianie, banki, towarzystwa ubezpieczeń, adwokaci i t. d.

— Czy normy ustalane przez organizacje gospodarcze i zawodowe są równe dla wszystkich?

— Nie są równe — i mają nawet spore odchylenia. Pożyczka wszak jest dobrowolną, to też normy są różne w poszczególnych dziedzinach i zawodach, ustalane zależnie od woli i oceny własnej możności przez dane zrzeszenie lub organizacje zawodowe. Oczywiście w myśl deklaracji Komitetu Obywatelskiego z dn. 7 września oceni je społeczeństwo.

Normy te zresztą są tylko minimalne, orjentacyjne. Cały szereg osób lub firm już zgłosiło subskrypcję na sumy wyższe niżby wynikało z tych norm, a inne niewątpliwie zgłoszą to również. Jest cały szereg gałęzi produkcji lub handlu i t. d., które prosperują lepiej od innych, to też słusznie, że chcą subskrybować więcej. Są osoby posiadające złoto, którego import przecież w ostatnim półtora roku wyniósł ponad 225 mil. zł. i te osoby nietylko z łatwością, ale z wielką korzyścią dla siebie mogą subskrybować pożyczkę, zachowują bowiem wartość złota i zyskują dobre oprocentowanie.

Nie wątpię, że gdy normy w poszczególnych zawodach okażą się niewspółmiernie niskie w stosunku do innych — to subskrybenci będą zapisywać się jednak na kwoty wyższe niżby z tych norm wynikało, a odpowiadające swemu stanowi finansowemu i ogólnemu dobrowolnemu obciążeniu się społeczeństwa.

— A czy posiadacze złota zgłaszają się?

— Dotychczas nie zanotowałem zbyt wielu takich wypadków, ale z paroma się spotkałem. Sądzę, że będzie ich więcej. Mogę natomiast podkreślić, że miałem rozmowy z przedstawicielami kapitału zagranicznego, pracującego w Polsce, którzy interesują się bardzo Pożyczką Narodową, jako papierem lokacyjnym, uważając go za papier wyjątkowo dobry. Pokazywano mi też kilka listów z zagranicy od osób stale tam przebywających i zwracających się do swych rodzin lub przyjaciół o subskrybowanie dla nich pożyczki. Znam też wypadki subskrypcji przez cudzoziemców zamieszkałych obecnie w Polsce. Sądzę, że głównie decydującym tu czynnikiem jest dobroć lokaty.

— Chciałbym wrócić jeszcze do sprawy częściowo już omówionej i zapytać Pana Ministra, czy stosunek społeczeństwa do pożyczki jest czysto uczuciowy czy rozumowy?

— Z tego, co już powiedziałem, wynika, że motywy są obydwu rodzajów. Społeczeństwo zareagowało bardzo silnie. Wyrazem pierwiastka ideowego, opartego na głębokiem patrjotyzmie i przywiązaniu do Państwa — jest szybkość i powszechność reakcji. Powszechność ta jest tak wielką, że objęła i dzieci. Mogę zanotować wiele wzruszających wprost scen z dziećmi szkół powszechnych lub młodzieżą szkół średnich. Te szczere i proste, a głęboko partjotyczne deklaracje — oraz najwcześniej przysłane wprost na moje ręce pieniądze — świadczą chyba o bardzo uczuciowym stosunku.

We wszystkich zaś decyzjach subskrypcji przez różne warstwy społeczne, często kosztem dotkliwego ograniczenia swoich potrzeb — łatwo dostrzec i jeden i drugi pierwiastek. Głęboki patrjotyzm, jaki wykazało społeczeństwo, oparty jest niewątpliwie nie tylko na uczuciu, lecz również na dokładnem zrozumieniu więzów łączących jednostkę z Państwem. Sądzę, że to zrozumienie istnieje zarówno u urzędników lub robotników, którzy licznemi depeszami zawiadamiają mnie o decyzjach subskrypcji — jak u przemysłowców, kupców lub innych warstw społeczeństwa, które postanowiły dla siebie minimalne normy subskrypcji, — a następnie w wielu wypadkach prześcigają się w subskrybowaniu większych sum. W tem ostatniem zjawisku mieści się również całkowite zrozumienie, że Pożyczka Narodowa jest bardzo dobrą lokatą pieniędzy.

— Czy Pan Minister zwrócił uwagę na ustęp odezwy Przemysłu Polskiego, mówiący o tem, że przemysł postanowił subskrybować w odpowiednim stosunku do swej wagi w społeczeństwie i roli jaką chciałby odgrywać w naszem życiu?

— Owszem, nietylko zwróciłem na to uwagę, ale stale to podkreślam w każdem przemówieniu i w rozmowach. Jest to szlachetna ambicja, którą niewątpliwie wszystkie warstwy będą chciały wykazać. Przecież pożyczka jest imienna — to też z łatwością odtworzę statystycznie udział każdej warstwy społecznej, każdego stanu czy zawodu, lub też każdego terytorjum: województwa, powiatu lub miasta. Sprawozdanie z tej pożyczki da nam przekrój społecznego i finansowego uwarstwienia życia polskiego. Będzie to niewątpliwie ciekawe studjum ekonomiczno - społeczne, które przez szereg lat służyć będzie wskaźnikiem jaką wagę w naszem życiu zbiorowem społecznem i państwowem mają poszczególne warstwy, zawody i t. d. Można będzie ustalić znaczenie społeczne i finansowe każdej grupy zawodowej, każdego terytorjum: województwa, powiatu lub miasta. Ta świadomość przyczynia się też do chęci wykazania się poszczególnych warstw, gałęzi, zawodów, miast i t. d.

— W jaki sposób prowadzona jest propaganda pożyczkowa?

— Propagandę prowadzi samo społeczeństwo. Po utworzeniu Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Warszawie pod przewodnictwem Pana Marszałka Sejmu Wł. Raczkiewicza, zorganizował się w każdem województwie Komitet Wojewódzki, następnie zaś Komitety Powiatowe i Lokalne. Niezależnie od tych ogólnych Komitetów powstały Komitety Pracownicze: Ogólnopolski, wojewódzkie i powiatowe. Wreszcie rzemiosło również zorganizowało własne Komitety Pożyczkowe w Warszawie i na prowincji.

Niezależnie od tego stanęły do pracy wszystkie bez wyjątku niemal organizacje, zrzeszenia, związki i t. d. Wszędzie jednocześnie wre gorączkowa praca. Powzięte zostały tysiące rezolucji, deklaracji, oświadczeń i t. d. Poszczególne organizacje rozsyłają do swych członków listy i wezwania, zażądały też ode mnie deklaracji subskrypcyjnych, aby je rozsyłać swym członkom. Izby Przemysłowo - Handlowe rozsyłają dziesiątki tysięcy listów. Centr. Zw. Przemysłu Polskiego wysłał 35.000 listów, instrukcji i t. p. do wszystkich przemysłowców w Polsce. Niema prawie ani jednej organizacji w Polsce, którąby wyjątkowo intensywnie nie pracowała obecnie na rzecz pożyczki.

Jest to naprawdę imponujący samorzutny wysiłek spo-

łeczeństwa. Będę się starał zebrać cały materjał, aby go zachować jako wzór sprawności społ. w Polsce.

— Czy koszty wypuszczenia pożyczki będą duże?

— Będą one bardzo małe w porównaniu z naszemi poprzedniemi pożyczkami, nawet wprost minimalne. Przedewszystkiem podkreślić muszę, że wszystkie bez wyjątku banki, Kasy Komunalne, domy bankowe, spółdzielnie kredytowe, kantory wymiany i t. d. prowadzą subskrypcję bez żadnej prowizji, ponosząc na ogłoszenia i t. p. wydatki.

Wszystkie organizacje pracują również nietylko bezinteresownie, ale ponoszą wiele wydatków na druki, rozsyłkę i t. p. Jedyną ulgą w tej pracy jest zwolnienie od opłat pocztowych, które zarządził Pan Minister Poczt i Telegrafów na zgłoszoną w tej sprawie prośbę.

— Jak Pan Minister ocenia wyniki subskrypcji?

— Na podstawie danych, jakie posiadam, sądzę, że pożyczka pokrytą zostanie co najmniej dwukrotnie, a zapewne i więcej. Sam świat najemnej pracy umysłowej — przypuszczam — pokryłby prawie rozpisaną przez Rząd sumę. Nastrój ogólny — normy ustalone przez centr. organizacje — pozwalają spodziewać się wyników, o których wiemy, lub większych.

— Co Rząd uczyni z nadwyżką subskrypcji, czy dokona repartycji?

— Rząd nosi się z zamiarem wystąpienia do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o wydanie nowego dekretu, rozszerzającego dotychczasowe uprawnienia. Repartycja subskrypcji nie miałaby celu, gdyż trzeba pomyśleć nietylko o najbliższych miesiącach, ale i dalszych, co do których nie możemy zgóry napewno przewidzieć, jak się ukształtują.

Przezorność cechowała dotąd całą naszą politykę państwową, to też w tym wypadku decyzja Rządu musi być przezorną.

Poczekajmy zaś przedewszystkiem do czwartku 28 b. m., kiedy to dowiemy się dopiero, ile subskrypcja wyniesie.

Bank Komunalny subskrybuje Pożyczkę Narodową ponad normę.

Na ostatniem posiedzeniu władz P. B. K. uchwalono subskrybować Pożyczkę Narodową w wys. 200.000 zł., czyli o blisko 50.000 zł. ponad normę.

Pracownicy Banku zobowiązali się subskrybować Pożyczkę w wysokości od 75 do 100% miesięcznych poborów. Dyrekcja Banku, pragnąc przyjść z pomocą swym pracownikom, uchwaliła udzielić im zaliczek na poczet rat subskrypcyjnych.

Ponadto Rada Banku wystosowało okólnik do wszystkich swoich akcjonarjuszów z wezwaniem do wzięcia czynnego udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Należy nadmienić, że akcjonarjuszami Banku Kom. są: 225 miast, 174 powiaty i 124 kom. kas oszcz.

Miejska Kasa Oszczędności m. Warszawy zadeklarowała nabycie Pożyczki Narodowej w wysokości 500.000 zł. Pracownicy Kasy zobowiązali się subskrybować pożyczkę w wys. 26.550 zł.

Powiatowa Kasa Oszczędności m. Warszawy uchwaliła subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości 100.000 zł. Pracownicy zobowiązali się subskrybować pożyczkę w wys. 9.000 zł.

Wiadomości bieżące

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zwalczanie niezdrowych instytucyj oszczędnościowych.

Chodzi tu o instytucje celowych oszczędności, które w okresie powojennym licznie się rozmnożyły na zachodzie Europy. Instytucje te, nie mające nic wspólnego z kasami oszczędności, niezbyt chlubnie zapisały się w historji ruchu oszczędnościowego. Powołane w celach zysku do życia, opierające swój byt na interesach spekulacyjnych, zwłaszcza w czasach kryzysowych, stały się terenem licznych nadużyć i innych czynów natury kryminalnej, ze szkodą dotkliwą dla nieuświadomionych i naiwnych klientów, rekrutujących się przeważnie ze sfer niezamożnych. Używając przytem nazwy „kasa oszczędności", podrywały one zaufanie do rzeczywistych kas oszczędności, opartych na zdrowych zasadach. Z chwilą, gdy bankructwa tego rodzaju instytucyj i inne niewłaściwości stały się zbyt częste i głośne, państwa uczuły się zmuszone zająć się bliżej tą dziedziną. Ustawa czechosłowacka z kwietnia 1932 r. o naprawie systemu pieniężnego, instytucje te poddaje pod ścisły nadzór i kontrolę władz państwowych, warunkując zakładanie nowych uprzedniem uzyskaniem zgody ministra skarbu. Podobnie ujmuje tę sprawę ustawa austrjacka z końca roku zeszłego.

Dla Niemiec sprawę tę reguluje dekret Prezydenta Rzeszy z dn. 17 maja r. b. W myśl tego dekretu instytucje, o jakich była mowa, nie mogą odtąd używać nadużywanej przez nie nazwy „kasa oszczędności", lecz stowarzyszenia oszczędnościowego z dodatkiem wskazującym na cel działalności zakładu. Jeśli chodzi o formę tych stowarzyszeń, to mogą one działać jako spółki akcyjne, komandytowe, lub z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał minimalny tych instytucyj został określony na 500.000 RM. Kontrola nad działalnością stowarzyszeń tego rodzaju została powierzona komisarzowi Rzeszy, który w razie dostrzeżonych uchybień, może nawet rozwiązać stowarzyszenie, a kierownictwo tegoż pociągać do odpowiedzialności karnej. Każde z tych stowarzyszeń musi przynajmniej raz do roku ogłosić swój bilans w gazecie urzędowej.

Wkłady oszczędnościowo - ubezpieczeniowe.

Niektóre instytucje finansowe we Włoszech, w porozumieniu z Narodowym Instytutem Ubezpieczeń, wprowadziły u siebie wkłady, będące kombinacją rachunku oszczędnościowego i ubezpieczeniowego na życie. W myśl umowy z instytucją finansową, kontraktujący zobowiązuje się do płacenia pewnych sum w określonych terminach, instytucja zaś przyrzeka wypłacić w razie wypadku sumę wymienioną w polisie. Kontrakt na sumę do 20.000 lirów jest zawierany bez badania lekarskiego ubezpieczonego; przy kontraktach ponad wspomnianą sumę obowiązuje uprzednie badanie lekarskie.

Jeżeli jednak ubezpieczony zechce podnieść część, czy też całość wpłaconych na poczet ubezpieczenia sum, instytucja ubezpieczająca wypłaca je bez żadnych ograniczeń, zmniejszając jednakże sumę ubezpieczeniową proporcjonalnie do wypłaconej kwoty, a jeśli ubezpieczony podnosi pełne saldo, rachunek się zamyka, jak zwykły rachunek oszczędnościowy, przyczem kontrakt ubezpieczeniowy wygasa. Ubezpieczony nie chcąc zrywać kontaktu, może zaciągnąć pożyczkę do wysokości wpłaconych sum i dopiero jeśliby pożyczki w terminie nie spłacił, pożyczkę tę pokrywa instytucja z rachunku ubezpieczeniowego.

Kontrakt zatem ubezpieczeniowo - oszczędnościowy, jest umową alternatywną. Jeśli ubezpieczony podniósł kwoty wpłacone — rachunek uważa się za rachunek oszczędnościowy. Jeśli ubezpieczony nic nie podnosił, względnie podniósł niepełną sumę — kontrakt uważa się za umowę ubezpieczeniową, przyczem o ile nastąpiła częściowa wypłata z sum wpłaconych na poczet kontraktu, sumę ubezpieczenia redukuje się proporcjonalnie do kwot wypłaconych.

STATYSTYKA

Wkłady w instytucjach kredytowych na dzień 30. VI. 1933 r. według danych G. U. S.

Miljony złotych.

Nazwa instytucji Rodzaj wkładów	1929	1930	1931	1932			1933	
	31. XII	31. XII	31. XII	30. VI	30. IX	31. XII	31. III	30. VI
Ogółem	**2 694,0**	**3 039,3**	**2 686,0**	**2 515,6**	**2 576,0**	**2 723,1**	**2 591,0**	**2 590,6**
Bank Polski [a]	**177,4**	**162,4**	**190,5**	**113,9**	**116,7**	**196,3**	**120,1**	**126,0**
Bank Gospodarstwa Krajowego [b]	**254,9**	**243,1**	**238,7**	**245,8**	**266,3**	**261,1**	**272,1**	**254,4**
Wkłady terminowe	116,0	103,7	98,0	92,5	88,9	97,2	115,0	90,3
„ czekowe	107,2	81,8	88,4	95,8	120,8	105,7	98,5	105,1
„ oszczędnościowe i asygnaty kasowe	23,8	35,0	46,4	51,6	50,6	53,0	53,8	52,1
Salda kredytowe rach. bieżących	7,9	22,6	5,9	5,9	6,0	5,2	4,8	6,9
Państwowy Bank Rolny [b]	**70,9**	**62,3**	**62,9**	**59,7**	**62,5**	**60,5**	**60,9**	**68,5**
Wkłady terminowe	24,9	29,6	32,4	25,9	26,5	31,2	30,2	36,0
„ czekowe	43,3	31,2	27,7	31,6	33,3	27,0	28,9	30,8
Salda kredytowe rach. bieżących	2,7	1,5	2,8	2,2	2,7	2,3	1,8	1,7
Banki komunalne [c]	**61,0**	**68,5**	**62,5**	**65,1**	**66,0**	**63,8**	**68,3**	**68,4**
Wkłady terminowe	52,3	57,3	50,9	52,4	52,1	52,1	55,5	56,4
„ à vista	6,2	6,7	8,7	9,8	9,1	8,1	9,3	8,2
Salda kredytowe rach. bieżących	2,5	4,5	2,9	2,9	4,8	3,6	3,5	3,8
Banki akcyjne [d]	**881,8**	**1 020,2**	**611,7**	**522,6**	**534,2**	**527,5**	**502,1**	**460,5**
Wkłady terminowe	340,4	382,2	209,3	172,1	169,6	185,1	164,2	141,3
„ bezterminowe	351,6	395,4	229,7	200,7	215,5	203,6	202,0	193,7
Salda kredytowe rach. bieżących	189,8	242,6	172,7	149,8	149,1	138,8	135,9	125,5
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych	**76,8**	**71,5**	**55 9**	**45,2**	**48,6**	**52,6**	**51,1**	**50,6**
Wkłady terminowe	23,6	22,9	8,1	8,3	9,3	8,5	8,4	8,7
„ bezterminowe	16,5	20,1	14,5	12,0	11,1	12,4	11,3	9,5
Salda kredytowe rach. bieżących	36,7	28,5	33,3	24,9	28,2	31,7	31,4	32,4
Pocztowa Kasa Oszczędności	**383,6**	**431,3**	**509,8**	**534,1**	**562,0**	**622,9**	**594,4**	**621,5**
Wkłady oszczędnościowe	173,0	253,7	332,2 [e]	386,1	401,1	444,9	434,6	454,4
„ czekowe	210,6	177,6	177,6	148,0	160,9	178,0	159,8	167,1
Kasy Oszczędności [f]	**446,4**	**582,1**	**603,3**	**611,0**	**611,4**	**627,9**	**617,9**	**643,2**
Wkłady oszczędnościowe [e]	401,6	535,0	559,4	562,7	566,1	582,4	571,2	593,1
Salda kredytowe rach. bieżących	44,8	47,1	43,9	48,3	45,3	45,5	46,7	50,1
Spółdzielnie kredytowe [g]	**337,7**	**392,4** [h]	**346,4** [h]	**314,1** [h]	**303,9** [h]	**306,5** [h]	**300,4** [h]	**293,8** [h]
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	**3,5**	**5,5**	**4,3**	**4,1**	**4,4**	**4,0**	**3,7**	**3,7**
Wkłady na książeczkach i asygnaty kasowe	0,7	1,1	0,8	0,8	0,8	0,9	1,0	0,9
Salda kredytowe rach. bieżących	2,8	4,4	3,5	3,3	3,6	3,1	2,7	2,8

a Rachunki żyrowe bez rachunków Centralnej Kasy Państwowej, kas skarbowych, urzędów celnych i Ministerstwa Skarbu. *b* Bez lokat skarbowych. *c* Dwa banki: Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. *d* Do końca 1932 r. banki akcyjne oraz 5 największych domów bankowych, od 1.I 1933 r. banki akcyjne i 7 największych domów bankowych. *e* W tem sumy t. zw. III waloryzacji; w dn. 30.VI 1933 r. wysokość ich wynosiła 27,2 milj. zł. *f* Miejskie i powiatowe, oraz dwie niekomunalne. *g* Tylko należące do związków rewizyjnych. *h* Dane tymczasowe.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 29 września 1933 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 5.85

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln.	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln.	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
6% Obl. Polsk. Banku Komun. I em.	—
8% Obl. Polsk. Banku Komun. II em.	—
8% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	—

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	38.00
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III	48.25—48.00
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	104.50—104.30
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.	51.50
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r.	58.00
7% Pożyczka Stabiliz. z 1927 r.	51.13—51.00
10% Pożyczka Kolejowa	101.50

Pozatem kosztują:

akcje Banku Polskiego	80.00—79.50
ruble złote	4.71
ruble srebrne	—
gram czystego złota	5.9244

Z giełdy zbożowej.

W dniu 29 września 1933 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	14.25—14.75
pszenica jednolita	21.00—22.50
pszenica zbierana	21.00—21.50
owies jednolity	15.00—15.50
owies zbierany	14.50—15.00
jęczmień na kaszę	14.75—15.75
jęczmień browarny	— —

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.